

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 39

Wąbrzeźno dnia 26 września 1931 r.

Rok 9

Ewangelja

św. Mateusza, rozdz. 9; wiersz 1—8.

Wówczas wstąpiwszy Jezus na łódź, przewióził się, i przyszedł do miasta Swego. A oto przynieśli Mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto niektórzy z piśmiennych mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe rzeczy w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: odpuszczone są tobie grzechy twoje; czyli rzec: wstań a chódź? Lecz abyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: wstań, weźmij łożo twoje, a idź do domu swego. I ten wstawszy, poszedł do domu swego. A widząc to rzesze, bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Nauka

• Ci, którzy chorego do Jezusa przynieśli, dają nam rozczulający przykład, ażebyśmy i my biednymi chorymi opiekowali się i wedle możności byli im pomocni. A ponieważ Chrystus miał wielkie upodobanie w ich wierze i miłości i z tego powodu odpuścił grzechy owemu powietrzem ruszonemu i uzdrowił go, to i my uczmy się z tego, iż możemy dopomóc niejednej duszy chorego, jeżeli przyprowadzimy ją do Boga przez pełną ufności modlitwę, przez usilną namowę albo dobry przykład nasz.

Chrystus nie uzdrowił pierwaj powietrzem ruszonego, aż mu grzechy odpuścił. Chciał nas zbawiciel przez to nauczyć, że grzechy są często przyczynami chorób i innych nieszczęść, które nas nawiedzają i któreby nie były na nas przyszły i że natychmiast ustępują, jeżeli powstrzymamy się od grzechów i czynić będziemy prawdziwą pokutę.

Tę naukę potwierdził Jezus przez to, iż wyrzekł do owego chorego, który trzydzieści ośm lat złożony był niemocą, i uzdrowił go: „Już nie grzesz, aby ci coś gorszego nie stało się” (Jan 5,14).

„Ten bluźni Bogu”. Tak myśleli żydzi w przewrotnym swym rozumie o Chrystusie, gdyż sądili, że przez to, iż odpuścił temu choremu grzechy, naruszył prawa Boga i przez to wielku Mu krzywdę wyrządził; Bogu zaś krzywdę wyrządzać, o Nim lub Świętych hańbiąco myśleć, mówić lub czynić, znaczy Bogu bluźnić. Ci bezczelnicy nie myśleli o tem, iż przez sąd swój zuchwały, sami dopuszczają się bluźnierstwa Bogu, gdyż Chrystus dostatecznie dowiódł przez uzdrowienie owego powietrzem ruszonego, jako i wielu innych chorych, że jest Bogiem. Przez to zatem oskarżenie, iż Bogu bluźni, zelżyli żydzi tak Chrystusa, iż był zmuszony wytknąć im na oczy ich niesłuszne postępowanie.

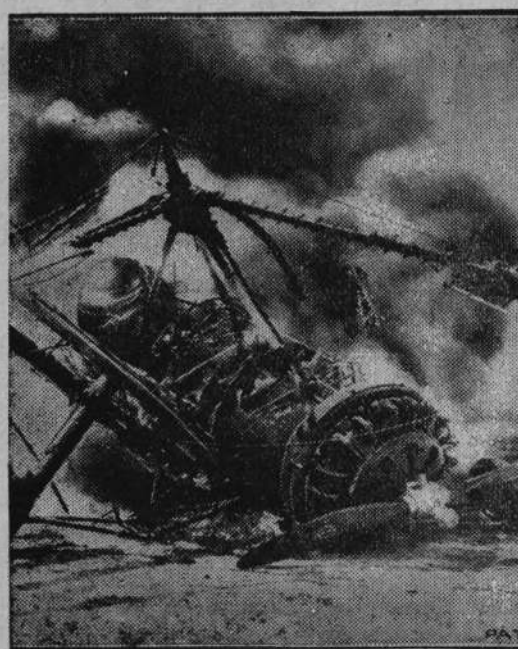
Widząc Jezus myśli ich, rzekł: „Czemu myślicie złe rzeczy w sercach waszych?” Niechaj to rozważą ci, co sądzą, iż myśli nie podlegają cłu, to jest są wolne i ani im do głowy nie przyjdzie spowiadać się ze złych i bluźnierczych myśli, kiedy Bóg, najsprawiedliwszy i najświętszy, nie pozostawia bez kary myśli dobrowolnie nieczystej, pysznej i gniewnej, mściwej, nienawistnej, tak samo, jak nie przepuszcza próżnemu słowu.

Modlitwa kościelna.

na 18 niedzielę po Świątkach.

Prosimy Cię, o Panie, ażebyś mocą miłosierdzia Twego kierował sercami naszemi, gdyż Tobie bez Ciebie podobać się niemożemy, przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą i Duchem Świętym równy Bóg żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

HELIKOPTERY NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA.



W Cleveland (Ohio) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. odbywają się obecnie zawody lotnicze, w których zwracają ogólną uwagę helikoptery, to zn. samoloty, wzbijające się w powietrze w kierunku pionowym. Helikoptery te prześladowuje szczególny pech. W ostatnich dniach 6 tych helikopterów padło ofiarą płomieni. Na ilustracji naszej widzimy jeden z helikopterów, uczestniczący w zawodach, w płomieniach.

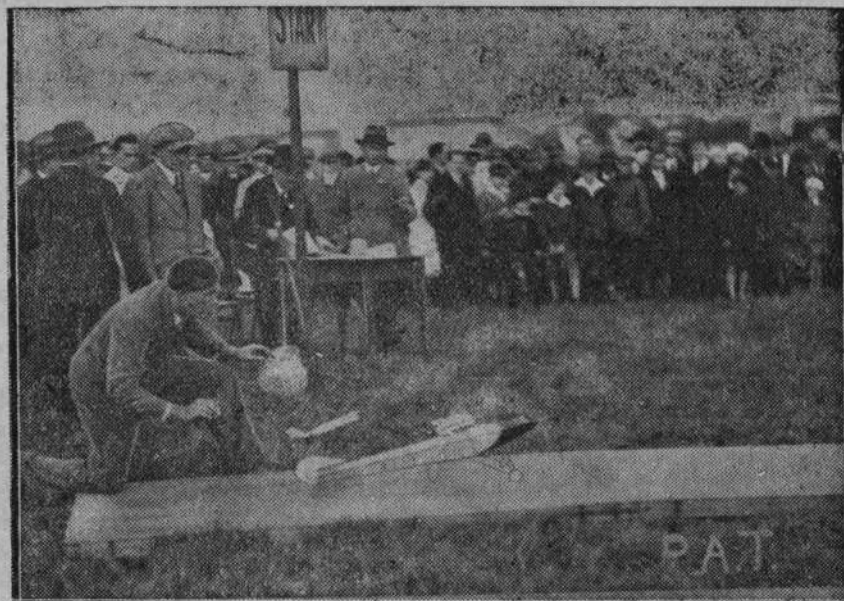


Z KRAINY WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA.
Ilustracja nasza przedstawia znanego rzeźbiarza japońskiego Takezo Shinkai w jego atelier przy pracy nad najnowszym dziełem, przedstawiającym aktorów japońskich, a przeznaczonym na najbliższą jesienną wystawę sztuki japońskiej w Tokio.



DZIWOŁĄGI MURZYŃSKIE.

Ilustracja nasza przedstawia członków jednego ze środkowo - afrykańskich szczepów murzyńskich z tradycyjną ozdobą — zniekształconymi dziwnie wargami.



KONKURS MODELI LATAJĄCYCH.

W ubiegłą niedzielę odbył się na lotnisku cywilnym w Warszawie Ogólnokrajowy Konkurs Modeli Latających, zorganizowany przez Zarząd Główny L. O. P. P. Konkurs ten z powodu deszczu został przerwany i odroczony na czas późniejszy. Ilustracja nasza przedstawia jeden z momentów konkursu.



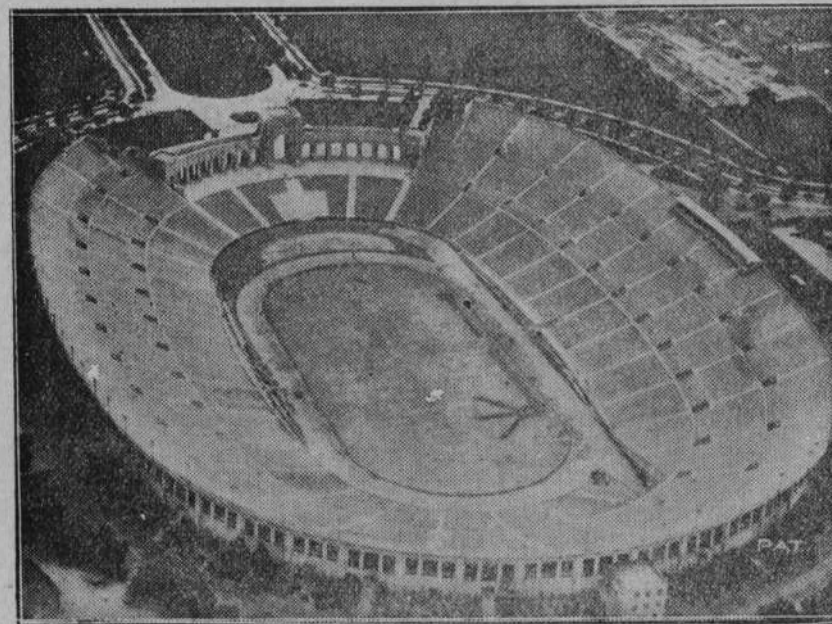
SAMOLOTEM 700 KLM. NA GODZINĘ.

Angielski lotnik o nagrodę Schneidera, porucznik Steinforth, osiągnął w czasie lotu próbnego fantastyczną szybkość 724 kilometrów na godzinę. Dotychczas osiągnięta najwyższa szybkość wynosiła 593 klm.

WYŚCIGI NA WODZIE.

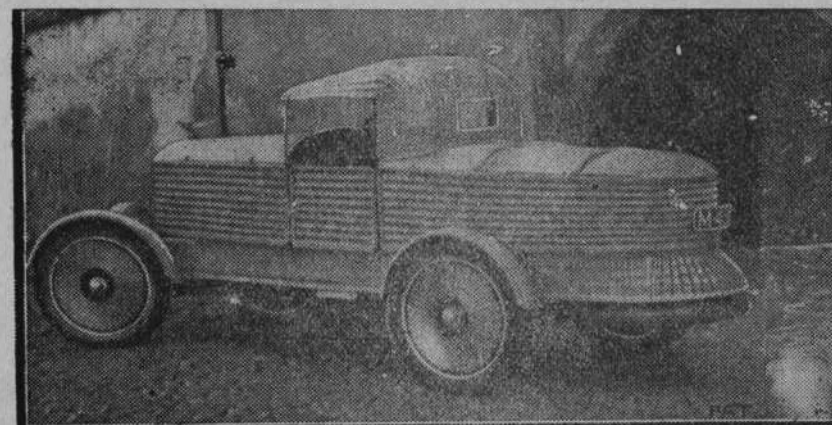


Wielkim powodzeniem cieszą się w kąpieliskach Stanów Zjednoczonych przedstawione na naszej ilustracji zawody na wodzie, które wymagają wielkiej zręczności i odwagi.



STADJON OLIMPIADY W LOS ANGELOS.

Najbliższa olimpiada odbędzie się w r. 1932 w Los Angeles, gdzie wybudowano już w tym celu stadion. Stadion ten, przedstawiony na naszej ilustracji, pomieści z górą 100.000 widzów.



SŁOMIANE AUTO NA MADERZE.

Celem ochrony przed upałami, panującymi stale na Maderze, przystąpiono tam do budowy samochodów z karoserją, wykonaną ze słomy. Ilustracja nasza przedstawia jeden z takich słomianych samochodów.

NOWY POSEŁ SZWEDZKI W WARSZAWIE.



E. Hennings, dotychczasowy podsekretarz stanu w szwedzkim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, mianowany został posłem szwedzkim w Warszawie.

Z MECZU POLSKA — WŁOCHY W POZNANIU.



Kapitan reprezentacyjnej drużyny włoskiej Facelli i kapitan drużyny polskiej Trojanowski witają się i wręczają wzajemnie bukiety przed lekkoatletycznym matchem międzypaństwowym Włochy — Polska na stadionie miejskim w Poznaniu 12. 9. br., zakończonym zwycięstwem drużyny włoskiej.

W słowach tylko
chęć widzim, wdzia-
łaniu potęgę
Trudniej dzień do-
brze przeżyć niż na-
pisać księgę.

A. Mickiewicz.

STRZECHA

Choć nie skoń-
czysz - ciągle rób,
Ciebie - nie dzieło
czeka grób.

A. Asnyk.

Z twórczości młodych talentów.

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy do „Strzechy” nową rubrykę p. t. „Z twórczości młodych talentów”. W dziale tym umieszczają będziemy utwory tylko młodych talentów. Do nadsyłanych utworów, należy podać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania.

REDAKCJA „STRZECHY”.

Do Ciebie...

I.

Kiedy zapada majowa noc,
I miesiąc srebrny płynie po niebie,
Nawiedza duszę mą dziwna moc
I tęskna myśl ma płynić do ciebie...

Patrzę na gwiazdek srebrzysty rój,
Mknący po ciemnym szafirze nieba,
One jedyne, ból widzą mój,
Im jednym tylko kłamać nie trzeba.

I tylko one znają mnie już,
Ludzie odgadnąć mnie dziś nie mogą,
Bo jestem jedną z zblakanych dusz,
Które nie ziemską chodzą już drogą.

Im zwierzam ból mój i radość mą,
Moje marzenia i me tęsknoaty,
One mnie znają — i do mnie lgną.
Ach! kocham blask srebrzysto złoty!

II.

Gdy srebrny księżyc wschodzi na niebie
Myśl ma zaczyna płynąć do ciebie
Po srebrnym szlaku, wśród gwiazd miliona
Do ciebie tylko, podąża ona.

I choćbyś poszedł na sam kraj ziemi,
Pójdiesz tam razem z myślami memi,
Bo byłeś jednym, o którym śniłam,
Za którym tylko zawsze tęskniłam.

III.

Lubię samotna sięść szarą godziną,
I gdy ostatnie blaski słońca giną,
Gdy blask liljowy zawita nad wodą —
Marzyć, że jestem daleko, gdzieś z tobą.

I wtedy z kątów wypelza tęsknota,
I duszę moją calutką omota
Przędzą, przedziwnie misternie utkaną,
Gdzie nici smutku wraz z żalem związane.

Z kątów wypelza ból, długo tłumiony,
W mrokach ktoś płacze, niesłusznie skrzywdzony.
A z oczu mych gorzkie lzy żalu płyną,
Tą szarą, cichą, tą wspomnień godziną!

Basia Stemplewska, Chelmska.

J E S I E Ń.

Minęło lato upalne, gorące —
Z chłodną rosą rankiem — nadszedł wrzesień,
Pomalował drzewa złotem się mieniające
i nastąpiła nasza polska jesień...

Niby królowa zasiadła na tronie —
A drzewa jej sypnęły złote liście.
Zniżyły gałęzie w kornym ukłonie,
Przyodziane w żółte, zielone kiście.

A na znak jej władzy poczęcia
Popłynęła — gdzie dal niedosiężna
Hen! na wysokie wyżyny szczęścia —
Pajęcza srebrno-biała przędza.

Idzie polska jesień smutna,
Poprzez różowe leśne wrzosey.
Wśród barw przyrody — władczyńi cudna
Przez puste pola — cicho kroczy.

Jan Leśniak Wąbrzeźno.

M Ł O D O Ś Ć

Młodość życia jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały,
Choć przemija sama szparko,
Cios jej dłuta wiecznotrwały.

W dwuwierszu powyższym Adam Mickiewicz z natchnienia rzuca słowa wielkiej wagi, w których trafnym porównaniem wykazuje dokładnie ogromne znaczenie **najpiękniejszego okresu życia naszego — młodości.**

W słowach tych tkwi przestroga, żeby nie przepaść młodości życia, i być do śmierci bezkształtną, nic nie znaczącą masą — ale, jak Mickiewicz, pracować wytrwale i nie tylko nad sobą, nad wyrobieniem swego charakteru — ale nad otoczeniem swoim, aby podnosić i uszlachetniać i umacniać nie tylko siebie, ale i tych, wśród których się obracamy.

Naprawdę radosna jest dla nas świadomość, że czyny i uczucia nasze teraz mają moc twórczą — że tą rzeźbiarką, która zależnie od naszej woli, dążeń i uczuć, urobić może dusze nasze na szlachetne kształty.

I to napełnić nas powinno radością, że choć młodość minie, choć włosy okryją się siwizną, ciało pochyli się ku ziemi, duch, który dzięki pracy naszej nad sobą w młodości będzie szlachetny, piękny, dobry, nie ulegnie zmianom i zawsze takim pozostanie, aby potem jak gołąb biały ulecieć ze skołatanego życia ciała do Stwórcy — po wytnięciu i nagrodę.

Pracujmy więc teraz nad sobą! Nie lekajmy się wysiłku, przykrości, ofiar, jakich to praca wymaga, a osiągniemy wielkie zadowolenie duchowe, wyrobienie ducha — a kiedyś i innym pomożemy w tej szczytnej pracy.

Żurakówna Irena, ucz. Szk. Roln. Kowalewo.